

Polska nie zmieniła się

W „Lietuvos Aidas” prof. Janulaitis zamieścił świeżo artykuł o stosunkach polsko-litewskich, w których zapytuje: „Czy Polska zmieniła się w stosunku do Litwy?” i odpowiada na to:

„Jeżeli chodzi o słowa, to się zmieniła... Polska uznaje Litwę, nie mówi o państwie Niemców na Litwie, nie twierdzi, że wszyscy na Litwie mówią po polsku. Polska okazuje ustępliwość, przyznaje, że popełniała błędy, że niepotrzebnie wysiedlała z Wilna litewską inteligencję i t.d.”

Dalej ubolewa jednak autor, że są to tylko słowa, że niema jednak czynów. Możemy zapewnić autora, że Polska ani w słowach, ani w czynach się nie zmieniła, zajmuje w sprawie litewskiej to samo stanowisko, jakie zajmowała i zawsze na tem stanowisku pozostanie.

Ze „Polska uznaje Litwę” w tem niema nic nowego, uznawała ją od czasu powstania niepodległego państwa litewskiego, uznawała i uznaje prawo Litwinów do niezależnego bytu i rozwoju politycznego, narodowego i kulturalnego — natomiast nie uznaje i stanowczo odmawia praw Litwy do terytorjów, które ongi, przed wielu wiekami na krótko wchodziły w obręb konglomeratu, nazwanego Wielkim Księstwem Litewskim, nie wspólnego jednak z właściwą, etnograficzną Litwą nie mają, gdzie niema wcale Litwinów, bądź też (jak w Wileńszczyźnie) mieszka ich znikomy procent.

Mówiąc o „uznaniu”, nadmienić należy, iż na przeszłość formalnego uznania i nawiązania normalnych, dyplomatycznych stosunków zobowiązanych stoi tylko Litwa.

Co się tyczy „panowania Niemców na Litwie”, to jest przecie faktem historycznym, że Litwini z rąk niemieckich otrzymali swą państwowość, że Niemcy mieli i dotychczas mają olbrzymie wpływy na Litwie, że premier i dyktator Litwy Walde-maras był rodowitym Niemcem, podobnie jak obecny minister spraw zagranicznych Zaunius (właściwe nazwisko Zaun). Końcówka „as” czy „us” nie robi z Niemca — Litwina. Ze rząd litewski we wszystkich ważniejszych sprawach ulegał stale wpływom Berlina, jest rzeczą powszechnie znaną, jak i to, że Litwa pod względem gospodarczym jest prowincją niemiecką, armia zaś litewska zorganizowana i wykwapowana została przez Niemców.

Ze obecnie, w związku z pogłoskami o tem, że Hitler ofiaruje Polsce Litwę w zamian za Formorzę, nastąpiła na Litwie pewna konsternacja i ochłody nieco stosunki, nie zmienia faktu ogólnej zależności Litwy od Niemiec, tak w dziedzinie politycznej jak i gospodarczej.

Nigdy oczywiście nie twierdzono u nas, że „wszyscy na Litwie mówią po polsku” — natomiast faktem jest historycznym, że Polska już przed wiekami pierwsza wydała modlitewnik litewski i zaprowadziła kazania litewskie wtedy, kiedy sami Litwini o tem nie myśleli.

Pod jakim względem Polska — zdaniem prof. Janulaitisa — ma rzekomo obecnie okazywać „ustępliwość”, jest dla nas niepojęte. Co się tyczy terytorjum litewskiego, to nie mamy tam nic do ustąpienia czy zatrzymania, jako że jest ono własnością narodu litewskiego. Co się zaś tyczy terytorjum polskiego, to również pewnym jest, że nie odstąpimy ani piędy, pod żadnym pretekstem.

Nareszcie, co się tyczy „wysiedlenia z Wilna litewskiej inteligencji”, to wysiedlono ją nie za litewskość i nie za inteligencję, ale za to, że spiskowała i wicherzyła przeciwko Polsce. Władze nasze, wysiedlając ich, wykazały szczyt tolerancji, gdyż według prawa pańowie ci powinni siedzieć na Łukiskach.

Dalej czytamy w artykule prof. Janulaitisa: „Gdy uwzględnić to, co się robi w Wileńszczyźnie, a mianowicie próbuje się wyrwać z korzeniami litewskość i stosować we wszystkich metody Murawjewa, to zmian się nie zauważy. Nigdzie się też nie zauważy, by Polska uznała, że złamanie traktatu suwalskiego i czyn Żeligowskiego to były błędy, które należy w pierwszym rzędzie naprawić. Tak więc Polska się nie zmieniła.”

O jakimś „wrywaniu z korzeniami litewskości na Wileńszczyźnie” oczywiście mowy niema. Litwini korzystają z pełni praw, posiadają swe szkolnictwo, instytucje, wszystko to jedynie pod warunkiem lojalnego zachowania się w stosunku do państwowości polskiej. Jak Litwini zachowują ten warunek, o tem świadczą niestety bardzo liczne, bar-

Z prasy.

W sprawie równowagi budżetu.

W najbliższych dniach sejmowa komisja budżetowa rozpocznie obrady nad preliminarzem budżetowym. Organ Centr. Związku przemysłu polskiego, „Przeгляд Gospodarczy” zwraca uwagę na konieczność zrównoważenia budżetu, którego wysokość wybiega znacznie poza granice możliwości gospodarczych. Wprawdzie pożyczka wewnętrzna zapewnia na szereg miesięcy równowagę budżetu, ale niepodobna przejść do porządku dziennego nad tem, że „nawet w razie całkowitego dopisania dochodów w skali przewidywanej dosięgłyby one zaledwie 1.943 milj. z., czyli kwoty o ponad 200 milj. zł. niższe od przewidywanych w nowym roku wydatków. Liczy się prowadzą nieodparcie do wniosku, że jeśli preliminarz wydatków na r. 1935-36 określa, według oświadczenia p. ministra skarbu, nieodzowne minimum potrzeb państwa, to jednak kwota tych wydatków nie odpowiada jeszcze obecnym rzeczywistym możliwościom gospodarstwa narodowego i jest od nich wciąż daleko pokładnie wyższa.

Stwierdziliśmy już, że pod kątem widzenia zabezpieczenia potrzeb państwa ten stan rzeczy nie budzi obaw na przyszły rok budżetowy. Przy regularnych wpływach z pożyczki narodowej p. minister skarbu nie będzie miał poważniejszych trudności w pokrywaniu wydatków bieżących. Doraznie jest to oczywiście czynnik uspokajający, jednak naszkicowane przez nas zęgodzenie pomimo to istnieje. Dzięki pożyczce narodowej można do niego podejść bez żadnego nacisku i z rozważa, ale zniechęca go całkowicie — dlatego, że nie przedstawia bezpośrednio aktualności — w żadnym razie nie wolno. Celem będzie przylem nietylko przycelowanie już dziś równowagi budżetowej na r. 1935-36, ile jak najspieszniejsze stworzenie nieodzownych przesłanek dla zdjęcia z ludności i z życia gospodarczego nadmiernych ciężarów skarbowych. Niema bowiem wątpliwości, że spośród wszystkich rozważanych środków ożywienia obrotów i wytwórczości, czego konieczność jest ogólnie wyczuwana, ten właśnie byłby najdzrowszy i w praktyce najbardziej skuteczny.

Równowaga pomiędzy możliwościami życia gospodarczego a potrzebami skarbu została w ostatnich czasach bezwzględnie naruszona.

W obronie liberalizmu. W „Kurjerze Porannym” red. W. Stpiczynski podaje w wątpliwość twierdzenie, jakoby liberalizm zbankrutował. Należy się spodziewać, że podobnie jak stawianie nagrobków kapitalizmowi, wypisywanie nekrologu liberalizmowi, w organizacji państwowego życia narodów, może się okazać akcja nabyt popięsna i przeto kosztowna. Jeżeli się bowiem zakłada nowe życie na czymś grobie, trzeba mieć pewność, że ten ktoś naprawdę umarł i że grób jest faktem realnym. W przeciwnym razie życie nowe może się okazać życiem fikcyjnym.

Któż to jednak głosi i głosi bankructwo liberalizmu i parlamentarizmu jeżeli nie prasa sanacyjna?

Dalej czytamy w organie p. Stpiczynskiego: „Państwo jest kreacją ducha narodu”.

Żydowskie kasy bezprocentowe.

„Hajnt” z 23 ub. m. podaje sprawozdanie z odbytego ostatnio w Warszawie ogólnego zgromadzenia stow. C. K. B., jako centralnej instytucji dla żydowskich kas bezprocentowych, przy udziale delegatów z prowincji. Przewodniczył Rafał Szereszowski. Borenstein wygłosił referat

o działalności C. K. B. w dziedzinie reprezentowania kas bezprocentowych nazwaną: „Joint”.

W ministerstwie skarbu „pomysłynie załatwiono sprawę zwolnienia zobowiązań wobec kas bezprocentowych od opłat stemplowych”.

Min. spr. wewn. wydał okólnik do gmin, aby ustaliły „zapomogi dla kas w stosunku 1-5 proc. swego budżetu”.

Min. pracy „przyznało zapomogę 75 tys. zł. dla kas oraz różne ulgi przy składaniu sprawozdań kasowych”.

Z dyr. „Funduszu pracy” odbyło kilka posiedzeń w sprawie zapomóg, na podstawie których „opracowano szczegółowy plan zapomóg z funduszu robotniczego dla zbiedniałej ludności żydowskiej”.

Giterman, dyr. „Joint” w Polsce, dzo ujemne przykłady, zbyt tolerancyjnie traktowane przez nasze władze. Naogół zaś byłibyśmy bardzo zadowoleni, gdyby nasza polska mniejszość na Litwie korzystała z jednej dziesiątej części tych praw, z jakich korzystają Litwini w Polsce.

Jeżeli chodzi o „metody Murawjewa”, to rząd polski nie powieścił ani jednego Litwina nawet za szpiegostwo i knowanie przeciwko całosci naszego państwa. Natomiast ilu Polaków rozstrzelanych i umęczonych zostało w Kownie, ilu zmarło lub umiera w tyfusowych więzieniach kowieńskich — o tem prof. Janulaitis najlepiej chyba wie. Komu to tu zarzucać „metody Murawjewa”?

Co się tyczy „traktatu suwalskiego”, to Polska nie mogła go „złamać”, chociażby dla tego, że taki traktat nigdy nie istniał. Był najwyżej projekt traktatu, który ani przez Polskę, ani przez Litwę nie został ratyfikowany, a więc nigdy nie uzyskał mocy prawnej.

Co się nareszcie tyczy „czynu Żeligowskiego”, to był to naturalny odruch elementów miejscowych przeciwko najazdowi litewskiemu na nasz kraj i nasze miasto. Miejscowy nasz żołnierz polski wygnał najazdców, następnie zaś całą ludność przez swych wyborców na Sejmie

Po zgonie kolatora Leonpola.

Leonpol jest to przepiękna miejscina, położona nad rzeką Dźwiną. Ta uroczą miejscowość należy do wielkiego magnackiego rodu Łopacińskich. W 1741 roku Łopaciński wzniesił kościół dla katolików obrządku wschodniego. W 1879 r. ten kościół został zamieniony na cerkiew prawosławna, a parafianie przepisani na prawosławie i tylko nieliczna garstka pozostała katolików. Ta gromadka katolików do 1926 roku nie miała swojej świątyni i była zmuszona 30-40 kilometrów odbywać drogi, ażeby wysłuchać Mszy św. W 1926 r. p. Stanisław Łopaciński, właściciel majątku Leonpol, widząc te trudy i cierpienia Leonpolańców, ofiarował im na kościół swój pałac. Od tej chwili parafianie leonpolscy mają możliwość w niedzielę i święto gromadzić się do kościoła, ażeby tam prosić u Stwórcy o lepsze jutro.

Dnia 23.XI smutkiem odkryły się serca parafian leonpolskich, albowiem zasnął w Bogu tego dnia ich ofiarodawca i kolator. Dnia 26.XI po sumie ks. proboszcz oznajmił parafian o śmierci ich ukochanego ofiarodawcy i kolatora i jednocześnie wyznaczył na 29.XI nabożeństwo za duszę s. p. Łopacińskiego, zachęcając parafian, aby jak najliczniej wzięli udział w nabożeństwie. Już od samego rana 29.XI różnymi dróżkami i steczkami zdążyli parafianie leonpolscy do swego kościoła, ażeby pomodlić się za duszę swego ukochanego kolatora. Przed godziną 10 rano kościół szczelnie był wypełniony przez parafian. Przybyli do kościoła delegat starosty brasławskiego, organizacje miejscowe, straż ogniowa, rezerwiści. Kościół ubrany zielenią, katefalka cały tonął w kwiatach, zieleni i świecach. Na katefalku złożono wspaniały wieńiec od parafian, następnie od koła rezerwistów i straży ogniowej. Punkt o g. 10-ej odprawiono egzekwie, następnie Mszę św. Podczas Mszy św. żałobne pienia pięknie wykonał miejscowy chór. Po Mszy św. ks. proboszcz w krótkich słowach przypomniał o ofiarności, jaką odznaczał się s. p. Łopaciński i zachęcał parafian, by stale w modlitwach pamiętali o jego duszy. Obecny.

Przyganiał kocioł garnkowi.

Sanacyjny tygodnik „Państwo Pracy”, organ „Legionu Młodych” pisze: „Mimo ujawnienia antypaństwowej roli Narodowo - Socjalistycznej Partii Robotniczej „polski hitlerizm” swobodnie rozwija się w Polsce.

W Katowicach, w centrum miasta zwraca powszechną uwagę luksusowy lokal centrali N. S. P. R., urągający polskiej racji stanu emblematami: błyskawicami w czerwonych kołach.

Według nieoficjalnych danych liczba członków N. S. P. R. na Górnym Śląsku, pobierających zółd, przekroczyła 7.000 ludzi.

Na ulicach spotyka się często osobników w wiotkich koszulach, odcinających się na tle masy bezrobotnych wyglądem, znamionującą dobrobyt.

„Legion Młodych”, jak wiadomo, jest organizacją sanacyjną, a członkach jego można również powiedzieć, że „wyglądem znamionują dobrobyt”.

Od kogo zaś pobierają „polscy hitlerowcy” swój zółd, tego „Państwo Pracy” wyraźnie nie mówi, ale domyślić się nie trudno.

Przy korytku coraz ciśnieję, więc poczynają żreć się nawzajem.

„Morderstwa masowe”.

Z powodu coraz liczniejszych wyroków śmierci i egzekucji dokonywanych przez władze hitlerowskie w Niemczech, oczywiście na tle politycznym, pisze „Robotnik”:

W tych dniach wykonano w Kolonii wyrok śmierci na sześciu (!) robotnikach, jednocześnie zaś skazano na śmierć dziecięciu (!) robotników w Dessau. Niezależnie od codziennych, w miastach i miasteczkach dokonywanych egzekucji pojedynczych, o masowych zbrodniach „rezerwanizowanych” sędziów hitlerowskich dowiadujemy się coraz częściej. W taki oto sposób, zapomocą sądowo-katowskiego aparatu, porzybia się burzająca niemiecka swych wrogów klasowych.

Dalecy jesteśmy od pochwalania masowych egzekucji, które każdego przejąć muszą uczuciem zgrozy. Z drugiej strony jednak rządy hitlerowskie, które się nazywają „narodowo-socjalistycznymi” wcale nie reprezentują burżuazji, przeciwnie pod bardzo wieloma względami przypominają one bolszewizm, mimo że go zwalczają. Poza tem nasuwa się mimowolnie pytanie, czy „Robotnik” również gorąco oburzał „je wtedy, kiedy moskiewska „Cze-Ka” (późniejsze G. P. U.) w ciągu pierwszych kilku lat rozstrzelało milion „burżujów”, duchownych, oficerów, właścicieli ziemskich, lekarzy, adwokatów, inżynierów, pozbawiając Rosję inteligencji?

Opłaty stemplowe od poręczenia.

Niejednokrotnie zdarza się, że przy zawieraniu umowy między pracodawcą a pracownikiem osoba trzecia udziela poręczenia za naprawienie przez pracownika szkody, ewentualnie wyrządzonej pracodawcy. Ministerstwo skarbu wyjaśniło, iż poręczenie takie podlega opłacie stemplowej w wysokości 5 zł. Jeżeli dwie lub więcej osób udziela takiego poręczenia, opłata w wysokości 5 zł. musi być uiszczona tyle razy, ilu jest poręczycieli.

Opłaty stemplowe.

Min. Skarbu wydał okólnik w sprawie zwolnień od opłat stemplowych. Okólnik ten zaleca zwalnianie od opłat podaż izb rzemieślniczych oraz niektórych świadectw, wydawanych przez urzędy państwowe.

STADKO SARN PRZESZŁO NA STRONĘ POLSKĄ.

Wczoraj przez granicę państwową w rejonie Rubieżewicz na teren polski przestąpiła się grupa sarn, licząca 8 sztuk.

Popierajcie Polską

Macierz Szkolna.

Wileński ughwala jedynomyślnie wcielanie Wileńszczyzny do Polski. Jest to fakt dokonany, ed którego nie odstąpimy. Pod tym więc względem ma zupełną rację prof. Janulaitis twierdząc, że „Polska się nie zmieniła”. Możemy go jeszcze zapewnić: nie zmieni się nigdy.

Natomiast bezsensowne „jest twierdzenie, że „w Polsce nie dojrzała jeszcze myśl, że Polska nie zetrze miana Litwy z życia i historii i że może z Litwą po sąsiedku współżyć”.

Nigdy Polska nie zamierzała kogokolwiek bądź „zetrzeć z życia i historii” — natomiast to, że Litwa nie podzieliła losu swych braci pruskich, że istnieje nazwa Litwy i naród litewski — zawdzięcza jedynie Polsce.

Co się zaś tyczy „sąsiedzkiego współzycia”, to jak wiadomo stoi temu na przeszkodzie jedynie upor litewski. Nikt jak Polska zyczy sobie zgodnego współzycia sąsiedzkiego z Litwą, ale oczywiście nie myśli opłacać tego jakimśiśi ustępstwami i ofiarami.

Pozatem stanowisko Polski wobec Litwy jest stale i niezmiennie. Możemy też, wobec zanepokojenia, jakie wywołały na Litwie plany hitlerowskie, zapewnić, że Polska nie wyciągnie ręki po cadze — ale swego nie da.

Dzień oświaty pozaszkolnej.

Nie wszyscy może Wilnianie wiedzą, że poza Biurem Centralnego Zarządu Polskiej Macierzy Szkolnej Ziemi Wschodniej, są w Wilnie Kola Macierzy, szerzące oświatę wśród szerokich mas niezamoznej ludności m. Wilna. Jedno z nich, Kolo im. H. Stenikowicza, przy ul. Wilkomierzkiej, własnym kosztem, bez żadnych subsydjów tak ze strony Centralnego Zarządu, jak i władz samorządowych utrzymuje ochronkę dla biednej dziatwy. Dzieci to przeważnie niezamożne, wiele z posród nich ubogich, które trzeba nietylko uczyć, ale i dożywiać, a często i odziać. Należy wyznaczyć lokal na ochronę, opłacić nauczycielkę i dać opał. Poza tem Kolo ma czytelnię, z której korzystają mieszkańcy przedmieścia Śnipiszek i wiosek, należących do parafii św. Rafała.

Drugie Kolo im. T. Kościuszki, przy ulicy Ponarskiej 42, utrzymuje bibliotekę, z której korzysta ludność, oddalona od śródmieścia. Podobną pracę prowadzi: Kolo im. Piotra Skarży na Antokolu i Kolo Biblioteczne „Dobra Książka” na Zarzeczcu.

Kolo im. E. Dmochowskiej — od chwili swego powstania samowystarczalnie, dzięki ofiarności swych członków, zakupuje książki do bibliotek ludowych i wysyła je do szkół Macierzy i do wielu zapadłych kątów, z których przychodzą prośby o książki.

Szóstę, najmłodsze Kolo Polskiej Macierzy Szkolnej — Kolo Akademię — w myśl słów Wieszeza — „Mierz siły na zamiary” — pracuje w Wilnie z całym zapałem i poświęceniem, do jakiego tylko młodzież jest zdolna. Znajdują się siły na wszystko, na wszelkie cele i poczynania kulturalno-oświatowe. A więc na prowadzenie wieczorowych Kursów dokształcających i na analfabetów przy ul. Mickiewicza 23, na

Z KRAJU.

Poświęcenie nowego kościoła w Oranach.

Onegdaj w Oranach na pograniczu polsko-litewskim odbyła się uroczystość poświęcenia nowego kościoła, wzniesionego ze składek parafian.

Aktu poświęcenia dokonał w asyście duchowieństwa J. E. ks. Arcybiskup-Metropolita Romuald Jalbrykowski.

W uroczystości brały udział liczne tłumy wiernych, przybyłe z terenu całej parafii i sąsiednich okolic.

Strzały w lesie państwowym.

W dn. 5 b. m. Czyż Aleksander, gajowy lasów państwowych w zaś. Wygódka, gminy święciańskiej, jadąc do Lyntup, spostrzegł w polu dwóch osobników z fuzjami. Gajowy chciał ich zatrzymać celem stwierdzenia, czy nie są to kłusownicy, osobnicy ci jednak zaczęli uciekać. Wówczas gajowy strzelił dwa razy w górę, na co jeden z osobników odwrócił się i z odległości 30-40 metrów strzelił w kierunku gajowego z fuzji. Gajowy w obronie własnej wystrzelił wtedy w kierunku napastnika z rewolweru. Kula trafiła w drugiego osobnika, który nie strzelał, raniąc go w prawe udo. Postrzelonym okazał się Pietrow Wasyl ze wsi Azurojsie, gm. lypupskiej. Umieszczono go w szpitalu w Święcianach. Nielegalnie posiadany fuzję skonfiskowano. Towarzysz Pietrowa zdołał umknąć i dotychczas nie został ujęty.

Uczucie rodzinne przemogło przekonanie polityczne.

Znany na terenie województwa północno-wschodnich działacz komunistyczny Lejzor Ginzburg, który przed aresztowaniem zbiegł w miesiąc czerwca r. b. na teren Rosji sowieckiej, obecnie został ujęty kolo Niewiarowicz.

Ginzburg, jak się okazało, przy-

Proces o podpalenie Reichstagu.

wodniczący kilkakrotnie udziela upomnienia Dymitrowowi. W pewnym momencie Dymitrow powiedział: „Pan, panie prezydencie jest nerwowo”.

Przewodniczący woła: „Milczcie! Ja z całym spokojem prowadzę rozprawę i nerwowo nie jestem”. Ogromna wrzawa, jakiej jeszcze w sali dotąd nie było, powstała w chwili, gdy Dymitrow oświadczył że wszyscy świadkowie, powoływani przez oskarżycieli publicznych, są albo psychopatami, albo kryminalistami lub złodziejami.

W dalszym ciągu rozprawy zeznawał intendencj Reichstagu, Skranowitz. Na pytanie przewodniczącego, jakimi środkami chemicznymi szyszczone meble w Reichstagu i wszelkie urządzenia wewnętrzne, co stoi w związku z przypuszczeniami tak błyskawicznego rozszerzenia się ognia, świadek zeznał, że meble oczyszczano powszechnie używanymi środkami.

Tu wtrąca Dymitrow: „W akcie oskarżenia powiedziane jest, że świadek Skranowitz miał wiedzieć często w Reichstagu zarówno mnie, jak i oskarżonych Popowa i Tanewa”.

Na to odpowiada świadek: „Swego czasu, kiedy spisywano protokoł moich zeznań, byłem pewien, że panów widziałem, później jednak

Procesy «centrowców» niemieckich.

MONACHJUM (Pat). Rozpoczął się tu pierwszy z cyklu procesów przeciw wybitnym osobistościom z partii centrowej, wśród których wymieniani są byli kanclerz Marx, byli ministrowie Stegerwald i Braun.

W procesie dzisiejszym dyrektor katolickiego Volksvereinu, Hohn, oraz były poseł centrowy prof. Dessauer oskarżeni są o oszukańcze manipulacje, których mieli się do-

masnęły mi się różne wątpliwości”. Podchwytuje to Dymitrow, który mówi: „Kiedy świadek Skranowitz po raz pierwszy widziałem w Reichstagu, pomyślałem odrazu, że to jest ów macedoński terrorysta, który zamordował w Bułgarii 10 komunistów, nie powiedziałem jednakże, że jest on identyczny z tym zbrodniarzem”. (Wesołość na sali).

Przesłuchiwanie świadków zakończono. W tejże chwili podnosi się Dymitrow, mówiąc: „Czy możliwe jest w takim razie, ponieważ postępowanie dowodowe zostało zamknięte, abym swobodnie obcował z oskarżonymi, w szczególności z Bułgarami? Od 9 miesięcy — mówi Dymitrow — nie mówięm z nimi ani słowa. Sądzę, że nadprokurator nie będzie temu przeciwny”.

Wniosek Dymitrowa zostaje jednak odrzucony. Na temu drugi akt procesu o podpalenie Reichstagu, t. j. postępowanie dowodowe, ostatecznie został zakończony. Trzecia część procesu rozpocznie się w najbliższą środę o 9.45 przemówieniem nadprokuratora Wernera. Dzisiejszy 52-gi dzień procesu nazwać można pewnego rodzaju rekordowym. Rozprawa dzisiejsza trwała bez przerwy 10 godzin, od 9.30 do 19.30.

był na teren polski celem odwiedzenia obłożnie i ciężko chorej żony. Wywrotowcowi zezwolono na wizenie się z żoną, która mieszka w pow. stołpeckim, a następnie skierowano go do dyspozycji władz sądowych.

Procesy «centrowców» niemieckich.

MONACHJUM (Pat). Rozpoczął się tu pierwszy z cyklu procesów przeciw wybitnym osobistościom z partii centrowej, wśród których wymieniani są byli kanclerz Marx, byli ministrowie Stegerwald i Braun.

W procesie dzisiejszym dyrektor katolickiego Volksvereinu, Hohn, oraz były poseł centrowy prof. Dessauer oskarżeni są o oszukańcze manipulacje, których mieli się do-

Procesy «centrowców» niemieckich.

MONACHJUM (Pat). Rozpoczął się tu pierwszy z cyklu procesów przeciw wybitnym osobistościom z partii centrowej, wśród których wymieniani są byli kanclerz Marx, byli ministrowie Stegerwald i Braun.

W procesie dzisiejszym dyrektor katolickiego Volksvereinu, Hohn, oraz były poseł centrowy prof. Dessauer oskarżeni są o oszukańcze manipulacje, których mieli się do-

Procesy «centrowców» niemieckich.

MONACHJUM (Pat). Rozpoczął się tu pierwszy z cyklu procesów przeciw wybitnym osobistościom z partii centrowej, wśród których wymieniani są byli kanclerz Marx, byli ministrowie Stegerwald i Braun.

W procesie dzisiejszym dyrektor katolickiego Volksvereinu, Hohn, oraz były poseł centrowy prof. Dessauer oskarżeni są o oszukańcze manipulacje, których mieli się do-

Procesy «centrowców» niemieckich.

MONACHJUM (Pat). Rozpoczął się tu pierwszy z cyklu procesów przeciw wybitnym osobistościom z partii centrowej, wśród których wymieniani są byli kanclerz Marx, byli ministrowie Stegerwald i Braun.

W procesie dzisiejszym dyrektor katolickiego Volksvereinu, Hohn, oraz były poseł centrowy prof. Dessauer oskarżeni są o oszukańcze manipulacje, których mieli się do-

Procesy «centrowców» niemieckich.

MONACHJUM (Pat). Rozpoczął się tu pierwszy z cyklu procesów przeciw wybitnym osobistościom z partii centrowej, wśród których wymieniani są byli kanclerz Marx, byli ministrowie Stegerwald i Braun.

W procesie dzisiejszym dyrektor katolickiego Volksvereinu, Hohn, oraz były poseł centrowy prof. Dessauer oskarżeni są o oszukańcze manipulacje, których mieli się do-

KRONIKA PRACY KOBIECIEJ.

S. p. Marija hr. Kossakowska

APEL KOBIECIEJ POLEGŁYCH W WALCE O NIEPODLEGŁOŚĆ.

Społeczeństwo całe, a kobiecie w szczególności poniosło znów stratę niepowetowaną z powodu śmierci sp. Marij Kossakowskiej. Cześć i hołd składamy tej członkini naszej niestrudzonej pracownicy społecznej, którą można spotkać było przy każdej pracy, prowadzonej w imię miłości Boga i Ojczyzny. Ktokolwiek się z nią zetknął, podziwiać musiał się jej ducha płynącego z najgłębszej Wiary i niezłomnych przekonań narodowych. Los zdarzył, że choć od dwóch lat wyjechała do rodzinnej ziemi Kowieńskiej, tu w Wilnie przedwczesna śmierć ją zabrała; towarzyszyki pracy i tak liczni przyjaciele mieli możliwość oddać Jej ostatnią posługę i pożegnać tę świetną postać.

Ciało Jej zabrano do grobów rodzinnych na Litwę Kowieńską, tu pozostanie na długo wspomnienie serdeczne, pełne najgłębszej czci i uznania i niczem nieastąpiona pustka.

Narod. Ogr. Kobiet.

Kultura duchowa.

W latach niewoli, zamknięci poniekąd w czterech ścianach domostw, ograniczeni w wielu rozrywkach i przyjemnościach, czytaliśmy chyba więcej, niż dzisiaj. Dobra książka była tym najcenniejszym przyjaciele, który kołną niejedną troskę, dawał zapomnienie o ciężkiej chwili obecnej i wlewał do duszy wiary w lepsze, jaśniejsze jutro. Czytała zwłaszcza o wiele więcej młodzież nasza i dzieci.

Książka polska była żywym źródłem, po rozmaitych obcych lekturach przymusowo odbywanych. Z kart książki polskiej szła do młodych umysłów, niepostrzeżenie wprost, kultura duchowa i chociaż brakło nieraz chłopakowi silnego rozwoju umysłowego, to wzmianka o to rozwijał się bardziej umyślowo, budził się w młodym umyśle głębsze, szlachetniejsze myśli i idee.

Oczekiwano z upragnieniem świat gwiazdki, a z nią książki „Przyjaciela Dzieci”, „Wieczorów Rodzinnych” lub innego czasopisma własnego.

Niepodległość kraju dała nam nieznaną dotąd wolność i, poza innymi wielkimi skarbniami, swobodę ruchów. Z zamknięcia wyszliśmy na świat i całą duszą pełnią pierś, oddychamy, używając wszelkich sportów. I starszym i dzieciom i młodzieży cudownie to robi. Silniejszy jesteśmy, zręczniejsi w ruchach, niż w latach niewoli. Rozwinęły się pod tym wolności nasze mięśnie. Wolność darzy nas niejedną, nieznaną dotąd przyjemnością.

W radosnym upojeniu zapomnieliśmy o tej, która przez wieki całe była naszą przyjaciółką i pokrzepicielką. Zapomnieliśmy o książce. Czytamy, my starsi mało, bo dziś książka o tyle nas zajmuje, o ile daje nam dużą ilość sensacji. Mnożą się więc powieści kryminalne, o zabójstwach, mordach, szpiegach itp. i te jedynie mają zbyt. Stwierdził to każdy księgarz, każdy bibliotekarz. Dzieła mądre i piękne butwieją na półkach. Nie czytają dorostli, nie czyta młodzież i dzieci. Z musu, z konieczności czyta się to, co nauczyciel w szkole polecił przeczytać, konieczność. Czy taka jednak obowiązująca przeczytana książka może przynieść wielką korzyść? Książkę trzeba kochać, trzeba się z nią żyć. Ona, poza innymi rozrywkami wieku młodego, powinna nam być duchową strawą, tak potrzebną do życia, jak światło dzienne. To też używając sami wszelkich sportów, nie zaniedbujmy książki i do cienia jej oraz kochania przyzwyczajamy całe nasze otoczenie. Niech dziecko ma swe piśmisko, które netykło czytać, ale i do którego pisac może, zwierzać się przed nim ze swych radości i trosk. A książkę dla młodzieży i dzieci jest obecnie tak wiele i takie są piękne! Nie skąpmy ich dzieciom naszym, pamiętajmy, że to najlepszy i najsilniejszy posiew kultury duchowej.

Czas są ciężkie, kryzys zmusza ludzi do odważania sobie wielu rzeczy koniecznej potrzeby, powie mi niejedna matka. Trzeba więc sobie i dziecku książki „odmówić”. Wiem o tym, niestety, że tak jest, mimo to jednak powtarzam, że dziecku przedewszystkiem własnego czasopisma, jak np. „Moje Piśmisko”, „Płomyczka”, „Płomyka”, a starszym panienkom „Dzisiaj i Jutro”, powinno być poniekąd koniecznością. Jeśli zaś już na książkę, na kupno jej brak pieniędzy, to przecież możemy ją za stosunkowo niewielką miesięczną opłatą otrzymać z wyypożyczalni.

Nie żałujmy pieniędzy na książki, bo one potrzebne są nam, jak powietrze do oddychania, jak słońce do rozwoju naszej kultury duchowej.

Marja Reutt.

Z przyczyn od nas niezależnych ponisze sprawozdanie ukazuje się z opóźnieniem. Red.

W dn. 10 listopada rb. w sali Kolumnowej U. S. B. odbyła się piękna i wzruszająca uroczystość ku czci kobiet polskich, poległych w walce o Niepodległość.

„Apel Kobiet” ścierał do sali ogromną ilość kobiet; wszelkie przewodniczące stowarzyszeń i związków kobiecych zjednoczyły się w podniosłej chwili złożenia tego skromnego hołdu swym rodaczkom.

We wstępnym słowie p. pułk. Pelczyńska zaznaczyła, że w pierwszych latach ciężkiej budowy państwa polskiego niepodobna było zebrać wszystkich danych o tych kobietach, które walczyły w trzech zaborach o niepodległość ojczyzny. Nie stanowiły one bowiem jednolitej całości, lecz rozproszone były wszędzie, gdzie odbywały się walki, od Kijowa, Wilna, Mohylewa, Smoleńska, Warszawy, Poznania, Krakowa i Lwowa aż po Bytom. Jedne walczyły z bronią w ręku, inne pełniły służbę sanitarską, pracowały jako kurjerki, wywiadowczynie i emisariuszki. Jedne padły na zaszczytnym polu bitwy, inne zginęły w najstraszniejszych męczarniach czerewczajki, a jeszcze inne w szpitalach, pełniąc posługę przy rannych i jeńcach.

W szeregu tych bohaterów widzi my kobiety wszelkich stanów i wieku. Zamożne starsze panie idące na śmierć w czerewczajkach z córkami, kobiety z ludu i z uniwersyteckim wykształceniem, młodzieńkie uczennice zakładów średnich. Żadna z nich wobec tortur i śmierci nie załamała się. Żadna nie wydała nikołgo. Spokojnie, z uśmiechem na ustach, żegnały współtowarzyszy wieźniennych, idąc na śmierć, którą witały okrzykiem: „Niech żyje Polska”.

Po przemówieniach pp. Pelczyń-

skiej i E. Masiejewskiej padł „Apel”, w którym p. Pakoszowa wymieniła 260 nazwisk i imion kobiecych.

Nie wszystkie jednak jeszcze z pośród tych, które zginęły w tamtych latach, zostały wywołane. Nie było np. pośród nich nazwiska wilińkianki — Karoliny Maczyńskiej, zakładniczki, uprowadzonej przez bolszewików w r. 1919 do Smoleńska i tam zamęczonej. Nie była też wymieniona owa bezimienna służąca wileńska, która w r. 1920 opuściła służbę, by pracować jako wywiadowczyni W. P. i którą bolszewicy po strasznych torturach rozstrzelali na Wojskowym Polu pod Wilnem, a służba domowa wileńska, już po odejściu bolszewików, uczciła ją chrześcijańskim pogrzebem. I wiele, wiele innych, gdyż jak to zaświadczyła sama przedmówczyni, nie wszystkie jeszcze nazwiska poległych i zamęczonych udało się odszukać.

Ostatnia z mówczyń p. pułk. Stanisławska wezwała obecnych, by wszystkie polskie kobiety zebrały się w składaniu bodaj najdrobniejszych datków na pomnik dla poległych kobiet, którym byłby „Dom Pracy Społecznej Kobiet”, będący jednocześnie schronieniem dla weteranek walk o niepodległość Polski i w którym byłyby umiowane tablice z nazwiskami poległych.

Na budowę tego domu wpłynęło już 70 tys. zł.

Śpiew chóralny uczeni gimn. im. Orzeszkowej i Czartoryskiej, oraz pięknie wykonany przez orkiestrę wojskową marsz żałobny Chopina nadały odpowiedni nastrój uroczystości.

Na ustawioną u drzwi sali tacę posypały się datki wzruszonych słuchaczy.

M. R.

Prace organizacji kobiecych Walne zebranie Koła Pań L. O. P. P. w Wilnie.

Dnia 26.XI 33 r. w sali konferencyjnej Województwa odbyło się walne zebranie Koła Pań LOPP-u zwołane przez przewodniczącą Koła Pań p. Michejdzinę.

Na przewodniczącą zebrania wybrano przez akklamację p. starostę Kowalską, sekretarką została A. Kłyszynska. Na zebranie przybyło około 50 pań. Sprawozdanie z ogólnej działalności Koła Pań LOPP w Wilnie odczytała prezeska Koła Pań, p. Michejdzina; następnie przewodnicząca poszczególnych sekcji odczytała sprawozdania z pracy rocznej w sekcjach: Propagandy, Szkolenia i Dochodów niestających. P. Kuratorowa Szelałowska odczytała protokół komisji rewizyjnej. Dotychczasowemu zarządowi zostało udzielone absolutorium, nastąpiły wybory nowego zarządu, oraz dyskusja i wolne wnioski. P. Blanksteinowa i Goworecka zgłosiły wniosek o rozszerzeniu działalności Koła Pań LOPP na prowincję. W dyskusji zabierały głos pp. Michejdzina, Nitostawska i Goworecka.

Prace Koła Pań LOPP w Wilnie były prowadzone w trzech kierunkach:

1. Szerzenie propagandy LOPP i organizowanie członkiń.
2. Informowanie szerokich mas o niebezpieczeństwie wojny gazowej i sposobach obrony, oraz szkolenie szerokich mas na kursach OPG.
3. Zbieranie funduszy na budowę Cywilnej Szkoły Obrony Przeciwgazowej w Warszawie.

Całokształt pracy w poszczególnych sekcjach przedstawia się następująco:

Sekcja Propagandy, na czele której stała p. Michejdzina, nawiązała przedewszystkiem kontakt z organizacjami kobiecymi w Wilnie przez zorganizowanie posiedzenia organizacyjnego z delegatkami stowarzyszeń kobiecych, następnie dzięki staraniom tej sekcji odbyło się posiedzenie organizacyjne w sądzie z wykładem prof. Siengalewiczki o obronie przeciwgazowej, co, łącznie z odczyciami o osobie roznoszonej przez przewodniczącą do poszczególnych instytucji rządowych i prywatnych, przyczyniło się do zwerbowania 152 członkiń i utworzenia 11 grup w następujących instytucjach: 1. Województwo — członkiń 3, 2. Uniwersytet — 45, 3. Starostwo — 10, 4. P. K. O. — 9, 5.

Bank Gosp. Krajowego — 9, 6. Wil. Bank Ziemski — 26, 7. Bank Prywatny Handlowy — 7, 8. Bank zw. Sp. Zarobk. — 8, 9. Tow. Kredytowe — 3, 10. Izba Przem.-Handlowa — 7, 11. Sąd — 6.

Staraniem sekcji szkolenia, na której czele stała p. Maleszewska, zostało zorganizowanych 11 kursów OPG, w tej liczbie: informacyjnych 5-ciogodzinnych — 3 — 1 dla służby domowej, 1 w bursie Żeńskiej U. S. B., 1 dla szerszego ogółu; 10-ciogodz. 5: 1 w Nar. Org. Kobiet, 2 w Gimn. Czartoryskiego (dla kl. V, VI i VII, VIII), 2 w Gimn. Orzeszkowej (dla V, VI i VII, VIII), podinspektorskich 3: 1 dla absolwentek Kursów Pielegn. p. Przewłockiej, zakończony egzaminem w LOPP Wojewódzki, oraz 2 dla szerszego ogółu.

Ogólna liczba przeszkolonych na wyżej wymienionych kursach wynosi 366 osób, w tej liczbie zostało wyszkolonych 30 podinstruktorek, które uprawnione są do prowadzenia kursów informacyjnych. Prócz tego dzięki staraniom sekcji Szkolenia odbyły się 4 odczyty: 1 propagandowy dn. 14.I 33 r. w Bibliotece Chemicznej U. S. B. i 3 pozostające w związku z próbnyim napadem lotniczym: 7.X w Ośrodku Zdrowia, 13.X w Szkole Powszechnej „Swit” dla harcerki, 16.X w Nar. Org. Kobiet.

Celem tych odczytów było poinformowanie szerokiego ogółu, jak należy zachować się przed- w czasie i po ataku gazowym.

Sekcja Dochodów Niestających, na której czele stała p. Kempiciana, zorganizowała szereg imprez dochodowych, między innymi 2 dancings i koncert, które dały czystego dochodu 1059 zł.

Obecnie po roku istnienia liczy Koło Pań LOPP w Wilnie 225 członkiń, w tem: 180 zwyczajnych, 45 wspierających.

Do nowego zarządu na rok 1934 zostały wybrane panie: Burhardtowa, Kłyszynska (sekretarka), Maleszewska (skarbniczka), Michejdzina (prezeska), Nitostawska, Romer-Ochenkowska, Stachiewiczowa, Staniewiczowa (vice-prezeska).

Do Komisji Rewizyjnej: p. Bohdanowiczówna, p. Chmielewska, p. Jagminowa, p. Szelałowska.

Wybór przewodniczących poszczególnych sekcji nastąpi na najbliższym zebraniu Zarządu.



Wystawy Książki Polskiej

Chciałyśmy, po zwidzeniu tej wystawy, dać czytelnikom naszym sprawozdanie z dorobku piśmiennictwa kobiecego w okresie 15-letniego niepodległości Polski. Wystawa ta jednak, jakkolwiek ciekawie rozplanowana pod każdym innym względem, nie daje zupełnie tego obrazu. Książki pióra kobiecego, w minimalnej ilości, znaleźć można w niektórych tylko działach; nawet parę wileńskich autorek zostało pominiętych. Tej ostatniej omyłki niestety chyba było uniknąć.

Wydawnictwa dla młodzieży.

Od lat przeszło 10-ciu jest w Warszawie przy ul. Bagatela 13 Biblioteka książek różnorodnych i błękitnych, której wydawczyni i redaktorka, p. Janina Kwiatkowska, wyteża siły, by rozpoznać czytelnictwo wśród młodzieży i dzieci. Wydaje więc co tydzień jedną niewielką książeczkę, raz różową dla młodziej dziewcząt, raz błękitną dla starszej od lat 10, w przystępnej cenie.

W ostatnich czasach wydane zostały następujące powieści:

Anna Lewickiej. — Z życia Wieszcza Narodu. Zmarła przed rokiem autorka pozostawiła po sobie dziełom polskim spuściznę w postaci niewydanych dotąd powieści. W wyżej wymienionej książeczce błękitnej znajdują czytelnicy opowiadanie o życiu Adama Mickiewicza począwszy od jego urodzenia aż do zgonu. Barwnie i żywo opisane lata szczęśliwego dzieciństwa w Zasiu, pobyt w szkołach w Nowogródku, nauka, zabawy i figle, zajmujące młodego czytelnika i zbliżające do naszego Wieszcza którego i dalsze losy podane są w tej miłej książeczce.

Anna Lewicka — Córka Stajremberga. W rocznicę odsieczy Wiednia biblioteka błękitna daje dziełom ciekawe opowiadanie o losach córki komendanta stolicy Austrii. Dzieła i piękna Joanna, wysłana przez ojca z Wiednia na wieść o nadsięgającej olbrzymiej armii tureckiej, w drodze do rodzinnego zamku zagarnięta została przez Turków. Przeznaczona na niewolnicę sultana, Joanna potrafiła jednak omylić czujność strażi i uciekła z niewoli. Przybycie wojsk polskich i zwycięstwo króla Jana III kończy tę zajmującą książeczkę, którą zdobną liczne ilustracje.

W bibliotece różowej znajdujemy: Jadwigi Moszyńskiej bardzo miłe opowiadania przyrodnicze — **Wiewióreczki.** Dzieje rodziny wiewiórek zajmują z pewnością małych czytelników.

Alina Kwiecińska opowiada, jak dobry ksiądz proboszcz zabrał do siebie siedmioro małych, biednych dzieci, które bez jego zaprosin, marznąłyby bez słońca i powietrza w Warszawie. Dzieci bawią się cudownie na wsi, używają wszystkiego do syta. Odżywnione i wzmacnione wracają do Warszawy, mając już zapewnienie, że przyszłe wakacje będą również miłe, jeśli nie milsze od tegorocznych.

Marja Weryho — Promyki. Sliczna, pouczająca książeczka, w której każda króciutka powiastka opowiada milusińskim o życiu różnych zwierząt i uczy dzieci, jak bardzo należy dbać o swych przyjaciół i kochać każde stworzenie.

Marja Reutt.

„Siwek pana Pułkownika” — Marja Reutt. „Siwek pana Pułkownika” jest to historia konia, opowiedziana barwnie i ciekawie.

Autorka sięga aż do zamierzonych czasów biblijnych, kiedy już koł był znany jako zwierzę pożyteczne. Przynajmniej dużo przykłałów z historii narodów starożytnych, gdzie koł jest wysoce ceniony, jako towarzysz w boju przez wojowników. Opowiada w sposób obrazowy o wierzeniach starożytnej Grecji, przepiękając to szeregiem przykłałów, zaczerpniętych z ich podań o bogach, wojownikach i igryszkach, a wszędzie koł gra niepoślednią rolę. Wspomina o doniosłym znaczeniu, jakie koł miał w Rzymie, przechodzi do dzieł, szalonych rumaków, na których pędziły opętańcze hordy Hunnów i Wandalów a później Tatarów. Mówi o turniejach rycerskich średniowiecza, o poważaniu, jakie koł miał u Słowian a szczególnie u Polaków, gdzie koł z rycerzem dzieli dobrą i złą dłoń, i nieraz pada martwy, nie mogąc przeżyć pana swego. Wszystko umuje w całość miłą i pożyteczną, którą z przyjemnością prawdziwa przeczyta dziecko, nabierające jednocześnie wielu potrzebnych wiadomości o dziejach konia, który zawsze i wszędzie jest wiernym przyjacielem człowieka.

A. B.

Odczyt p. Heleny Obiezierskiej.

W sali Kuratorium d. 24 listopada poruszyła prof. H. Obiezierska sprawę niezmiernie wagi. Ażkolwiek temat „wychowania młodzieży przez szkołę” bardzo często w sali kuratorium bywa rozważany, opracowanie i oświetlenie tego zagadnienia przez prelegentkę zasługuje na specjalną uwagę, tembardziej że dyskusja nad jej referatem z powodu spóźnionej pory odsunięta została na czas późniejszy.

Pomijając historyczno - teoretyczny wstęp odczytu o tem, jakie władze duchowe w dziecku winny być przedewszystkiem rozwijane, przystąpimy do sprawy stanowiącej ją gędyby punktu ośrodkowego kształtowania zadania szkoły. Tym głównym szkole, o który rozbijają się wysiłki wychowawcze szkoły, jest, według prelegentki, brak autorytetu nauczyciela.

Dzisiejszy nauczyciel niechętnie się podejmuje pracy wychowawczej dlatego przedewszystkiem, że przy dzisiejszym, centralistycznym - okólnikowym systemie sprawozdania się ona głównie do zajęć formalno-kancelaryjnych a poza tem, że nauczycielstwo dzisiejsze w swej większości odczuwa brak wewnętrznego poczucia swej wartości, co według prelegentki jest konieczną podstawą autorytetu nauczyciela-wychowawcy.

Dobry wychowawca, w myśl zasady wygłoszonej przez p. H. O., winien mieć ustalony na rzeczy pogląd i wyraźny pion moralny, czyli ideał a przynajmniej winien do niego dążyć. Wszelkie nieszczerze stanowisko i hipokryzja młodzieży wyczuwa i takim wpływem się nie poddaje. Życie i czyny, zgodne z głoszonemi zasadami, oto najlepszy środek wychowawczy zarówno w domu jak i w szkole. Jeżeli środowisko domowe tego wzoru dać nie może, to szkoła winna na siebie wziąć ten obowiązek i stworzyć w niej atmosferę prawości, w której rozwijałaby się emocjonalna strona natury wychowanków.

Przystępując do sprawy techniki w wychowaniu, konstatuje referentka brak egzekutywy, czyli karności w szkole dzisiejszej. Tutaj motywuje ona obszernie swój pogląd i twierdzi, że w szkole tak jak w życiu musi być przymus zewnętrzny, którego znaczenia wychowawczego nie może zastąpić poleganie na samym autorytecie wewnętrznym ucznia. Teoria nowoczesnego wychowania, usuwająca przymus zewnętrzny na rzecz owej dyscypliny wewnętrznej dziecka, powstała niestety na tle braku tegoż wewnętrznego autorytetu u samego wychowawcy. Jego dążenia są kompromisowe w stosunku do rozmaitych zagadnień natury etycznej sprawia, że kierownik młodzieży chętnie wyzywa się odpowiedzialności za postępowanie wychowanka i składa ją raczej na jego wale barki, niż samemu borykać z poważnymi nieraz wątpliwościami.

Godząc się najzupełniej z poglądami prelegentki, zaznaczamy od siebie, że na usprawiedliwienie jej pesymizmu przytoczyć należało je-

den argument, wysoce podkreślający sprzeczności, zachodzące w naczelnym dyrektywach, kierujących w wychowaniu młodzieży w szkołach państwowych. Ci z pośród nauczycieli, którzy pod naciskiem władz centralnych na ważność spraw wychowawczych w szkole, podjęli się tej żmudnej i odpowiedzialnej pracy, organizującej samorządy, koła naukowe, kooperatywy itp. zespoły uczniowskie, przygotowujący z tych pozaobowiązkowych zajęć młodzieży nieustannie sprawozdania, statystyki i wykresy, nie są za całą tę nadprogramową pracę bynajmniej wynagradzani. Nauczyciel wychowania fizycznego ma w swym etacie zaliczone godziny poobiednich gier i zabaw — zajęcia wychowawcy stoją poza jego obowiązkowym czasem wykładów. Gdyby wychowawca miał przynajmniej zmniejszoną liczbę godzin lekcyjnych, byłby wówczas w możności popracowania nad planem wychowawczym.

Zapewne, że są jednostki, które zupełnie bezinteresownie i z zapałem poświęcają swój czas by kształcić i rozwijać charakteru pupilów poza swym przedmiotem nauczania, ale czy na tem nie cierpią ich obowiązki wykładowców a przedewszystkiem ich system nerwowy, gdyż takie stałe pracowanie nie może się nie odbić ujemnie na ich ogólnym stanie psychicznym.

Władze szkolne, skreślając z wyposażenia nauczyciela godziny poświęcane wychowawstwu, stają tu w sprzeczności z wymaganem, by wpływając na charakter młodzieży i społeczne jej wyrobienie stawało się główną troską szkolnictwa.

m. s.

Najgodniejszy czy Najdogodniejszy.

„Kobieta Współczesna” z 5 listopada pisze niezmiernie zajmująco o nowopowstałej Akademii Literackiej. Stwierdza lojalnie, że Andrzej Strug nie przyjął godności członka Akademii „nie godząc się na współpracę z rządem” i nadmieniamy o tem, że istnieje projekt „dokooptowania” Brucknera, Rodziewiczówny i Świętochowskiego do Akademii jako członków honorowych. Następnie, przy pomocy chochlaka - zecera „wkłada w usta Zeromskiemu takie prorocze słowa: zarząd tego ciała powinien się składać z „najdogodniejszych (sic) pisarzy” i kończy krzepiacem zapewnieniem, że w programie Akademii „znajdą miejsce wszystkie marzenia Zeromskiego”.

Artykuł ten przeróżne nasuwa refleksje. Więc, najpierw ten błąd zecera... to nie błąd wcale, to Bóg przemawia przez usta małuczkich. Bo czyż nie można teraz z zupełną słusnością podzielić pisarzy naszych na dogodnych i niedogodnych do współpracy z rządem w zespole Polskiej Akademii Literatury. Jest jeszcze kategoria „Godny-h”, którzy z tego zaszczytu korzystać nie mają zamiaru, nie uważając go za specjalny „honor”. Do takich zaliczyć należy Struga i Iłakowiczównę. Najwidoczniej i zasłużona powieściopisarka Marja Rodziewiczówna nie

Z działalności N. O. K.

Wielka doroczna loteria fantowa

W dniu 8 b. m. w lokalu Toscaniego, przy ul. Mickiewicza 6, rozpoczęła się loteria fantowa, o poparcie której zarząd N. O. K. prosi wszystkie swoje członkinie i sympatyki.

Loteria daje wielkie gwarancje wygrania następujących fantów: węgla opałowego, maszyny do szycia, artykułów spożywczych, gospodarstwa, robot ręcznych, żyzew i wielu innych. Co drugi bilet wygrywa.

NA MARGINESIE KONGRESU PARYSKIEGO.

W lecie roku bieżącego, jak już wspomnieliśmy, odbył się w Paryżu międzynarodowy kongres pod hasłem powrotu matki robotnicy do ogniska domowego.

Kongres ten został zwołany przez francuską „Unję obywatelską i społeczną kobiet”, a brały w nim udział reprezentantki 24 krajów, przedstawicielki pracodawców męskich stowarzyszeń oraz francuscy parlamentarzyści. Nie było oficjalnych delegacji z Polski, Czechosłowacji, Szwecji, Niemiec, Anglii i Argentyny, lecz organizacje katolickie tych krajów nadały raporty, obrazujące stan rzeczy w zakresie pracy kobiet robotnic na ich terenach.

Kongres pracował metodycznie nad zagadnieniem powrotu matki-robotnicy do ogniska rodzinnego. Sekretarka generalna organizacji belgijskiej „Oeuvres sociales feminines ouvrières de Belgique”, p. Latieux, przedstawiła ogólny obraz sytuacji, który wykazał, że kobiety, zmuszone złemi warunkami bytu, pracują coraz więcej i coraz ciężiej poza domem. We Francji np. około 35 — 40 proc. kobiet męzkać pracuje poza domem.

Najgorszym skutkiem takiego stanu rzeczy jest brak dzieci w małżeństwach. Stwierdzono, iż w wielu wypadkach kobiety nie uchylają się od posiadania dzieci, lecz niemożliwie mały przyrost powoduje śmiertelność niemowląt, której przyczyną jest nadmierna praca matek. Poza tem ciężka praca fabryczna wpływa na zatrącenie wartości moralnych kobiety jako wychowawczyni i na zatrącenie poczucia łączności rodzinnej, na niedocenianie ważności rodziny w ustroju społecznym.

Sprawozdanie „Unji obywatelskiej i społecznej kobiet” wskazuje

Zarząd Herbarciani N. O. K. dla bezrobotnej inteligencji serdecznie dziękuje za ofiary: p. Domanińskiej — 70 gr., p. Skutkiewiczowej 5 zł., p. dyr. Wardeja — 10 zł., na ręce p. Wasukiewiczowej, sekret. dzieł. lekarz. U. S. B. — 35 zł., p. M. Burzyńskiej — 5 zł., Radio Wil. — 5 zł., dr. Wężyński 50 zł. na Wigilję, inż. Dudo — 5 zł. oraz za produkt pp. Severystowu Bohuszewiczom, p. Jadwice Dmochowskiej, p. Janowej Maleckiej i NN. Za piśma, książki i ubrania: p. Maleckiej, urzędniczkom Banku Rolnego, p. Gardzie, p. Wardejn, Akcji Katolickiej, Parafii św. Jakoba i p. Cwynińskiej oraz składa hołd pamięci zmarłej niedawno Hr. Moriconi Annie, której ostatnią wolą było przesłanie na cele Herbarciami 25 zł.

kilka sposobów, które złu temu w dużej mierze mogą zaradzić, jak np. zmniejszenie dochodów dla rodzin, w których rodzice oboje pracują, a z otrzymanych w ten sposób oszczędności podwyższyć dodatki dla rodzin, w których ojciec tylko pracuje zarobkowo; jak wprowadzenie systemu pracy półdniowej, gdyż bardzo często połowa dziennego zarobku wystarczałaby do zrównoważenia rodzinnego budżetu. Pewnym sposobem zrównoważenia budżetu domowego jest wprowadzenie rozumnych oszczędności przez umiejętne prowadzenie gospodarstwa domowego. Jednakże bardzo mało kobiet ze sfer robotniczych jest do bremi gospodarstwami i swe zajęcia pojmują jako zawód. To też Kongres uważał, że wyszkolenie kobiet w prowadzeniu gospodarstwa domowego będzie ważnym czynnikiem umożliwiającym matkom powrót do ogniska domowego.

Rozumiejąc doniosłą rolę matki — wychowawczyni, którą spełnia ona w domu, Kongres powziął cały szereg uchwał, zmierzających do naprawy obecnych stosunków. Postanowiono, że należy podjąć wszelkie możliwe starania wobec opinii publicznej i władz, by zainteresować je problemem powrotu kobiety do ogniska domowego i skłonić je do znalezienia sposobów dla jego rozwiązania.

Uchwalono, że minimalne wynagrodzenie praocownika starczyć winno na zaspokojenie normalnych potrzeb rodziny, że należy uciekać się do takich form pracy, które mniej szkodliwie oddziałują na życie rodzinne, jak rzemiosło, praca chałupnicza i praca półdniowa. Prawa państwowe i umowy międzynarodowe winny zmierzać do wskrzeszenia rodziny; popierać należy tworzenie instytucji, które mają na celu podtrzymywanie ogniska domowego, a we wszystkich krajach, w których jeszcze nie istnieje, tworzyć należy Komitety dla spraw matki w domu rodzinnym.

dostała „honoru” zostanie członkini „honorowym” Akademii Literatury, z obawy, by się zbyt skwapliwie takiego zaszczytu nie zrzekała.

A. B.

Dziś 7-ty dzień III konkursu sportowego „Dziennika Wileńskiego”

Głosować można w Redakcji „Dziennika Wileńskiego” — Mostowa 1, oraz w firmach „B-cia Jabłkowski” i „Lech” — Wielka 24.

KRONIKA.

OBCHÓD 400-LECIA URODZIN KR. STEFANA BATOREGO.

W sobotę dnia 9 b. m. odbędzie się w uniwersytecie uroczysty obchód ku czci 400-lecia urodzin założyciela tegoż uniwersytetu Króla Stefana Batorego.

na którą złożą się: 1. Chór akademicki. 2. Przemówienie wstępne wygłosi J. M. Rektor dr. Witold Staniewicz. 3. Orkiestra 6 p. p. Leg. wykona hymny narodowe Polski i Węgier. 4. Odczyt: „Stefan Batory w czterechsetnej rocznicę” — wygłosi profesor dr. Stanisław Kościelkowski. 5. Chór akademicki z towarzyszeniem orkiestry.

r. o godz. 8.15 odbędzie się Msza św. z Komunią św. w kaplicy sodalicyjnej (Wielka 64), poczem w lokalu sodalicyjnym śniadanie i zebranie ogólne z referatem prof. Cywińskiego p. t. „Kult Matki Boskiej w Polsce”. Goście z pośród akademików bardzo mile widziani.

— Koło Polonistów. W piątek dn. 8-go o godz. 11 tej w lokalu Seminarjum Polonistycznego odbędzie się zebranie Sekcji Badań Literackich z referatem kol. H. Miłkowskiej p. t. Müller-Freienfels „Poetik”. Po referacie dyskusja. Goście mile widziani.

SPRAWY SZKOLNE. — Halo, halo. Święty Mikołaj idzie i niesie radość dużym, małym i malutkim. Pamięta o wszystkich w Wilnie, nawet o zuchach, które żyją sobie gromadkami w szkołach powszechnych naszego miasta.

— Na rynku Iniańskim zdołano ostatnio zaobserwować dość dziwne zjawisko. Rolnicy wstrzymują się z wyprzedzania swoich zapasów, i one oczekują Świętego Mikołaja, a wiedzą, że Święty Mikołaj ma taki wielki worek zło-ty, a w nim jest i miłość i dobro i posłuszeństwo, ale najwięcej jest w tym worku pinoski, którą Święty kocnany rozda je naszym zuchom.

Teatr i muzyka. — Teatr Miejski Pohulanek. Dziś o godz. 8 wiecz. współczesna komedia Devala „Stetek”.

— „Stefan Batory pod Pskowem”. W sobotę o godz. 8 m. 30 wiecz. w związku z uroczystościami 400-lecia urodzin Króla Stefana Batorego — Teatr Miejski na Pohulanek daje jedyny raz historyczne widowisko W. Charkiewicz „Batory pod Pskowem”.

— „Emil i detektywi”. W piątek odbędzie się premiera współczesnej sztuki dla młodzieży „Emil i detektywi”, oblatującej w szeregu sensacyjnych momentów, rozgrywających się na terenie Wilna. Początek o godz. 4 popoł.

— Teatr muzyczny „Lutnia”. Dziś widowisko operetkowe „Benatki, pod białym koniem”. Ceny miejsc normalne.

— „Gejsza” na piątkowej popołudniowej w „Lutni”. Cały aparat teatralny jest zajęty odnowieniem operetki „Gejsza”. Partię tytułową śpiewać będzie Maria Kaupo. Ceny miejsc niższe.

— „O Sierotce Dorocie”, bajka W. Stanisławskiej, na żądanie kierowników szkół powszechnych, grana będzie raz jeszcze w niedzielę najbliższą o godz. 12.30 popoł. Ceny miejsc od 20 gr.

— Teatr Objadowy — gra dziś i jutro świętą komedię St. Kiedrzyńskiego „Piorun z jasnego nieba” w Słonimiu.

— Teatr-Kino Rozmaitości. Dziś, czwartek 7. XII (pocz. seansów o godz. 4) film „Bunt Młodzieży”. Na scenie „Przejsie Wenus”.

OFIARY. — Złożone w Administracji „Dziennika Wil.” zamiast kwiatów na trumnę s. p. Marii hr. Kossakowskiej A. i H. Drużynowa składają 2 zł. na XX Konferencję sw. Wincenciego 4. Paulo.

W pierwszą rocznicę śmierci s. p. Stanisława Ciozdy ku uczczeniu Jego pamięci na uroczystości N. O. K. Jadwiga Dmochowska 5 zł., W. Osieciński 5 zł., A. Rymkiewiczowa 2 zł., K. Zeydler 2 zł., K. Gregorowicz 1 zł.

POLSKIE RADJO WILNO. Czwartek, dnia 7 grudnia 1933 r. 7.00: Czas. Muzyka. 11.47: Muzyka z płyt. 11.57: Czas. Muzyka z płyt. Poranek szkolny z Filharmon. Kom. meteor. 12.40: Koncert. 16.10: Sluchowisko konkursowe dla dzieci „Co przyniosł św. Mikołaj”. 16.40: „Kobieta w samorządzie miejskim” odczyt. 16.55: Transm. ze Lwowa. 17.25: Recital skrzypcowy. 18.00: „Człowiek praktyk w Polsce” — odczyt. 18.20: Sluchowisko. 19.00: Skrzynka pocztowa. 19.25: Odczyt aktualny. 19.40: Wiad. sport. 20.00: Koncert. 21.00: „Cyganeria” — opera Pucciniego (płyty „Co lumbia”). 23.00: Kom. meteor. 23.05: Muzyka taneczna.

5.50: Program dzienny (Wiln.). 9.00: Transm. z Ostrej Bramy. 9.45: Muzyka religijna z płyt. 10.00: Chwilka gosp. dom. 10.15: Transm. z Gdyni uroczystości poświęcenia dworca morskiego. 11.30: Muzyka z płyt. 11.57: Czas. 12.10: Kom. meteor. 12.15: Poranek muzyczny z Filharmon. Warsz. 14.00: Porady weterynaryjne. 14.15: Balety Strawińskiego (płyty). 14.50: Sluchowisko myśliwskie. 15.20: Recital śpiewaczy Sergiusza Benoitiego. 16.00: Sluchowisko dla dzieci. 16.35: „Rytm i melodia” — pogad. (płyty). 16.45: „Józefowicz”. 17.00: „Fotografja i narcyzizm”. 17.15: Koncert dla młodzieży (płyty). 17.45: Muzyka. 19.15: Odc. pow. 19.30: Radiotygodnik dla młodzieży. 19.50: Pogadanka. 20.50: Odczyt aktualny. 20.15: Pogad. muzyczna. 20.30: Koncert symfoniczny. 22.40: Wiad. sportowe. 22.50: Kom. meteor. 23.30: Koncert muzyki lekkiej.

Z ZA KOTAR STUDJO. Zapowiedź Gwiazdki. W czwartkowym programie radiowym znajdy najmłodsi radioluchacze miłe sluchowisko dla siebie p. t. „Co przyniosł św. Mikołaj?”, którego swięto obchodzila dzialwa w dniu wczorajszym. Sluchowisko rozpocznie się o godz. 16.10.

Cyganeria. O godz. 21 nadana będzie przepiękna opera Pucciniego „Cyganeria”, zagrana na płytach z udziałem najwybitniejszych sił śpiewaczych opery medjołańskiej „La Scala”.

Trylogia platońska. O godz. 18.20 ze studja warszawskiego nadana będzie w formie sluchowiska pierwsza część arcydzieła literatury klasycznej, mianowicie trylogii Platona p. t. „Eutyron”. Część druga, a mianowicie „Obronę S kratesa”, uslyszymy jutro, w piątek, o godz. 18-iej i wreszcie część III w niedzielę, 10 b. m. W wykonaniu sluchowiska weźmie udział znakomity artysta Stefan Jaracz.

KRONIKA POLICYJNA. — Złodziej odgryzł handlarzowi kawalek nosa. Wczoraj wieczorem na ulicy Zawalnej w pobliżu Hal Miejskich zawodowy złodziej Olejnikowski usiłował skraść z fura handlarza z Osmizmy Triapicznika paczkę z towarami.

Gdy handlarz usiłował zatrzymać złodzieja, Olejnikowski rzucił się na niego z nożem, lecz został obezwładniony i rozbrojeny. W czasie szamotanicy oprysk odgryzł niesześliwemu handlarzowi kawalek nosa.

Opryska osadzono w areszcie centralnym. Handlarza skierowano do szpitala.

Kradzież przy ul. Nowogrodzkiej. Wczoraj wieczorem nieujawnieni narazie sprawcy przy pomocy podobnych kluczy przedostali się do mieszkania p. majora Sawickiego, zam. przy ulicy Nowogrodzkiej 14 i skradli stamtąd rozmaite rzeczy wartości blisko 1000 zł.

WYPADKI. — Śmierć żołnierza, który za czadził. Wczoraj nad ranem w mieszkaniu p. pułkownika L. Czecha przy ulicy Tomaszowa 16, zwa leżone zwłoki ordynansa p. pułkownika żołnierza 80 p. p. Michała Rynkiewicza.

Jak zdołano stwierdzić Rynkiewicz zbyt mocno napisał pięć węgłem kamiennym i przedwcześnie zamknął szyper.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu do dyspozycji władz sądowno śledczych.

S P O R T.

Konkurs sportowy „Dziennika Wileńskiego”

KUPON III PLEBISYTU SPORTOWEGO „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO” GŁOSUJĘ NA 10 NAJLEPSZYCH SPORTOWCÓW WILNA. 1. 2. 3. 4. 5. 6. 7. 8. 9. 10. na najlepszy klub sportowy na najlepsze koło sportowe szkół średnich Nazwisko głosującego Adres

Jeszcze tylko trzy kupony. Pozostały nam do wydrukowania jeszcze tylko trzy kupony, które ukazały się w piątek, niedzielę i poniedziałek.

Poniedziałkowy kupon zamknie dziesiątkę. Finał zaś głosowania nastąpi we wtorek wieczorem. Przy sposobności zwracamy uwagę głosujących, by byli łaskawi wyraźnie wpisywać nazwiska sportowców, gdyż w przeciwnym razie głosy będą uznawane.

Co do pierwszego miejsca, to niema większych zastrzeżeń. Ogół liczy się ze zwycięstwem Wieczorka, który w tym roku jest bez względu na groźnego rywala, jakim był Sidorowicz, który w sezonie minionym prawie nie startował, to też nie jest obecnie

Nagrody dla głosujących. Wczoraj obradował komitet honorowy konkursu sportowego pod przewodnictwem p. inż. Grabowieckiego. Na porządku dziennym była kwestja podziału nagród, zaofiarowanych dla głosujących.

Jako pierwszą nagrodę postanowiono przyznać parę pięknych nart wyścigowych, wykonanych przez wybitniego sprzętu sportowego Brewniński — Wileńska 6.

Drugi głosujący otrzyma piękna piłkę skórzaną, ofiarowaną przez przemysłowca p. J. Tomaszewskiego, właściciela firmy „Cel” przy ul. Lipowej.

Trzecią nagrodą będą niklowane Nadzwyczajne walne zebranie A.Z.S. odbędzie się dziś w lokalu własnym (8-to Jaska 10) o godz. 7. Na porządku dziennym: Przyjęcie nowego statutu.

Dwa pożary. W ciągu dnia wczorajszego zanotowano w Wilnie dwa wypadki pożarów. Przy ulicy Stefanańskiej róg Zawalnej wybuchł nagle pożar w jednym z mieszkań. Ogień ugasiła straż ulicowa.

Drugi pożar wybuchł przy ulicy Subocz 95, gdzie zapalił się strych domu mieszkalnego.

Pożar przy ul. Witoldowej. Nieustannie narazie sprawcy rozpalił ogień w niezamkniętej budce - sodowiarńi, mieszczącej się w pobliżu posesji domu Nr. 12 przy ul. Witoldowej, a należącej do Łacynskiej Fani (Fabryczna 1). W budce zapaliła się podłoga i gdyby nie przybyli na miejsce wypadku posterunkowcy, który ogień ugasił, mogłoby wybuchnąć poważniejszy pożar.

Inteligentny rządcą z kiloletnią praktyką rolną i ze sfończoną szkołą poszukuje posady w majątku jako rządcą również może prowadzić ksiązkę gospodarstwa rolnego. Zna się też i na leśnictwie. Należy 22 m 7.

ROLNIK w starszym wieku z długolnią praktyką i ukończoną szkołą gospodarczą, znający się w rozprawianiu finansowym położeniu szynka jakiegokolwiek posady na wieś za skromną orbydnarję. Laska-wa zgłodnienie do Administracji pod „Rolnik szuka pracy” gr3

Młoda panienka pragnie wstąpić na kursy maturalne lecz z braku środków materialnych, prosid stanowych czytelników o pomoc, za co będzie bezgranicznie wdzięczna. Adres w „Dz. Wileńskim dla potrzebującej nauki. 5 gr.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA? W całej Polsce najpierw pochmurno z opadami śnieżnymi, potem zmiennie począwszy od północy wiatru. Lekki mroz. Umiarkowane wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

DYZURY APTEK. Dziś w nocy dyzuruja następujące apteki: Suki. Augustowskiego — ul. Kijowska Nr. 2 (telef. 16 51). Frankina — ul. Niemiecka Nr. 23 (telef. 3-29) i Rostkowskiego — ul. Kalwaryjska Nr. 31. Wysockiego — ul. Wielka 3 (tel. 11-99), oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Sapiżek.

WIADOMOŚCI KOSCIELNE. — Tow. Pomocniczości św. Wincencego & Paulo zaprasza członków, sympatyków i przyjaciół na Mszę św., która będzie odprawiona w kościele Ks. Ks. Misjourazy (przy ul. Subocz) w swięto Najśw. Panny Marii N. P. w piątek o godz. 9-tej.

— Roraty. Dnia 8 b. m. o godz. 7 rano, z wyjąciem lat ubiegłych, w kościele św. Trójcy zostaną odprawione uroczyste roraty na intencję pracowników Poczty Telegrafu i Telefonu, zaś dn. 9 b. m. o g 7.30 zostanie odprawione nabożeństwo żelobne.

Z MIASTA. — Wileński ośrodek zdrowia wyczerpał subwencję Rockefellera. Przynana przez fundację Rockefellera subwencja na zaistalowanie wileńskiego ośrodka zdrowia w ogólnej sumie 25000 dolarów została w roku bieżącym ostatecznie wyplaconą. Z kredytów tych utworzono szereg poradni lekarskich oraz zakupiono kompletne ich urządzenie.

SPRAWY MIĘSKIE. — „Prąd reklamowy”. Na skutek starań organizacji kupieckich i przemysłowych władze miejskie wprowadziły zniżoną taryfę za energję elektryczną, zużyta na oświetlanie wystaw sklepowych. Zniżka wynosi 45 proc.

Uzyskanie tego prądu jest połączone z dość wielkimi trudnościami. Trzeba chodzić do Magistratu, w kolejkę składać podania i w dodatku opłacać znaczki (2 zł.)

— Studium Muzyczne. W sobotę 9-go odbędzie się odczyt Dr. Szeligowskiego, omawiający twórczość fortepianową Liszta Schumanna i Mendelsohna. Będzie to ten sam odczyt, który odwołany został d. 2 grudnia. Początek o godz 6 po poł.

SPRAWY AKADEMICKIE. — Zarząd S. M. A. — czek wiadomia wszystkie Sodaliski, że dn. 8 grudnia, o godz. 10 rano (punktualnie) odbędzie się w Kaplicy SS. Urszulanek (Skopówka 4) Msza św. i Komunią św., poczem o godz. 11 w Ogólniku Sod. (ul. Uniwersytecka 9-9) zebranie ogólne.

— Zarząd Sodalicyj Marjańskie Akademików U. S. B. zawiadamia swych członków, że w dn. 8XII 1933

cego przeprowadzono ogółem 235 remontów linii telefonicznych. Dodac ponadto należy, że niedawno zakończona została budowa nowej linii telefonicznej na szlaku Wilno — Białystok. Linja ta otrzymała doskonale przewody brązowe, co gwarantuje sprawne jej funkcjonowanie a pośrednio i ulepsza połączenia telefoniczne w Warszawie.

HANDEL I PRZEMYSŁ. — Na rynku Iniańskim zdołano ostatnio zaobserwować dość dziwne zjawisko. Rolnicy wstrzymują się z wyprzedzania swoich zapasów, i one oczekują Świętego Mikołaja, a wiedzą, że Święty Mikołaj ma taki wielki worek zło-ty, a w nim jest i miłość i dobro i posłuszeństwo, ale najwięcej jest w tym worku pinoski, którą Święty kocnany rozda je naszym zuchom.

SPRAWY RZEMIESLNICZE. — Nadzwyczajne Walne Zebranie Chrz. Zw. Malarzy celem przedstawienia opracowanej przez Zarząd Umowy Zbiorowej odbędzie się w piątek dnia 8 o godz. 2 min. 30 w lokalu Chrz. Zw. Zaw, przy ul. Metropolitannej 1.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN. — Posiedzenie Pol. Tow. Przyrodników Im Kopernika, odbędzie się dz 8 o godz. 7 min. 30 w lokalu Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego (Wilno, Zamkowa 24). Na porządku dziennym: Dr. J. Kruszyński. Wrażenia z pobytu na Stacji Morskiej na Helu (z przezrocami). Prof. Dr. K. Pelczar. Z najnowszych badań nad krzepnięciem krwi i odpornością.

ZEBRANIA I ODCZYTY. — Z Ligi Morskiej i Kolonjalnej. W dn. 8 b. m. w Ż. T. K. przy ul. Gdańskiej 3, o godz. 9, p. Witold Zahorski wygłosi odczyt p. t.: „Morze i Pomorze”. Wstęp wolny.

— Odczyt Ks. Dr. Siedziwskiego p. t. „Zamek królewski w Wilnie odbędzie się dn. 8 b. m., Ostrobramska 9 m. 4. Początek o godz. 6-tej. Wstęp 50 i 30 gr.

— Zarząd S. M. A. — czek wiadomia wszystkie Sodaliski, że dn. 8 grudnia, o godz. 10 rano (punktualnie) odbędzie się w Kaplicy SS. Urszulanek (Skopówka 4) Msza św. i Komunią św., poczem o godz. 11 w Ogólniku Sod. (ul. Uniwersytecka 9-9) zebranie ogólne.

— Zarząd Sodalicyj Marjańskie Akademików U. S. B. zawiadamia swych członków, że w dn. 8XII 1933

Produkcja Paramount'u 1933 34 r. CECIL B. du MILLE'a ukaze nam film zwalczający korpucję i przestepczosc, odsianajacy kulisy zycia studenterji „Bunt Młodzieży” Nad program: Dodatki dźwiękowe. NA SCENIE: Przejsie Wenus krotochwila w 1 akcie z p. p. Janowskim, Borskim, Czaplńskim i Piotrowska Ceny miejsc pomimo znacznych kosztów filmu — nie podwyższone. Widownia dobrze ogrzana

DZIŚ OSTATNI DZIEŃ! KOLOSALNE POWODZENIE! POLSKI SUKCES! Hanka Ordonówna Jako SAMBORSKI i SYM w filmie „SZPIEG w MASCE” KINO „PAN” Szczyt precyzji techniki dźwiękowej.

HELIOS D Z I Ś! Atrakcja wszechświatowa A. L. 14 ZATONĘŁA Wspianala gra. Genjalna rezyserja. Szczyt techniki. KTO? GDZIE? Rozkoszna Ulubienica wszystkich ANNY ONDRA w najwieszejszej KAROLA LAMACZA kraczji rez. „10-ty KOCHANEK” w kinie „CASINO” Moc przezbawnych sytuacji. Perypetje mlodej girlaski na tle przepychu paryskiego Folles.

Zakład pogrzebowy J. DRZEWIECKI Wilno, Wielka 33 (róg Szklanej) Trumny dębowe i sosnowe własnej pracowni. Wieńce metalowe, szarfy, napisy. Karawany Calkowite urządzenie pogrzebowe. Ekshumacja i przewozy. Spłata na raty.

Mieszkania i pokoje Kupno Sprzedaz Dom nowowbudowany w placem do sprzedania po bardzo niskiej cenie. Redańska 79 (Zboczowa 4). 1280-1

Mieszkanie czteropokojowe, nowoczesne, słoneczne potrzebne od zaraz. Zgłoszenia do Adm. Dziennika Wileńskiego dla I. S.

W sądzie. Cwibelduff oskarżony jest o przekupienie urzędnika podatkowego. Sędzia pyta: — Czy oskarżony przyznaje się, że przepił tu obecnego urzędnika podatkowego?

W dniu 4-XII r. b. została zgubiona czarna portmonetka zawierająca 88 zł. (osiemdziesiąt osiem zł.) Udzielę nagrody znaleźcą uprząż się o laskawą wyrozumiałość, gdyż poszkodowana znajduje się w ciężkich warunkach materialnych. W. Pohulanke Nr. 43-5. 1881

PRACA RÓŻNE Obiady domowe zdrowe i tanie (jarskie na zamówienie) Królewska 5-3 (na pietrze).

Młoda panienka pragnie wstąpić na kursy maturalne lecz z braku środków materialnych, prosid stanowych czytelników o pomoc, za co będzie bezgranicznie wdzięczna. Adres w „Dz. Wileńskim dla potrzebującej nauki. 5 gr.

ROLNIK w starszym wieku z długolnią praktyką i ukończoną szkołą gospodarczą, znający się w rozprawianiu finansowym położeniu szynka jakiegokolwiek posady na wieś za skromną orbydnarję. Laska-wa zgłodnienie do Administracji pod „Rolnik szuka pracy” gr3

DRUKI PILNE BILETY WIZYTOWE ZAPROSZENIA BROSZURY AFISZE WYKONYWA DRUKARNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO Mostowa ul. Nr. 1. Telefon 12-44. CENY MIKIE

Młoda panienka z ukończonymi kursami pielęgniarstwa poszukuje posady do dzieci lub do chorych św. Michalski 6-5. g2